

(Il Romanista - A.F.Ferrari) - Marquinho nie jest już zaskoczeniem, ale miłym potwierdzeniem. Brazylijski pomocnik zaskoczył wszystkich, ale nie Sabatiniego, który był przekonany co do możliwości byłego gracza Fluminense.

Nie tylko. Dyrektor Sportowy Giallorossich jest przekonany, że chłopak ma wciąż wiele przestrzeni do poprawy. Najbardziej zdziwieni ze wszystkich są kibice, którzy w styczniu przyjęli z lekkim sceptycyzmem jego przybycie do stolicy na zasadzie wypożyczenia z prawem do wykupu. Nikt nie spodziewał się takich występów i wzrostu formy z meczu na mecz. Także dzisiaj, gdy udało się jemu wywalczyć swoją przestrzeń, nadal pracuje nad poprawą. Chce być zatwierdzony. Nie chce stracić swojej szansy. Szansy gry w Europie na wysokim poziomie.

Do dziś Marquinho zaliczył dziewięć występów i zdobył dwie bramki. Obydwie bramki, zdobyte z Novarą i Udinese, nadeszły niespodziewanie po strzałach głową. Zaskakująco, gdyż nikt nie spodziewał się, że zawodnik posiada również taką umiejętność. Od jego pierwszych występów zanotowano łatwość w uderzaniu z dystansu, ale teraz pokazał, że posiada nie tylko lewą nogę. Strzał, główka, ale też coś więcej. Kolejną cechą, która go charakteryzuje są wejścia, które stanowią zaskoczenie dla defensywy rywali, a nawet kibiców Giallorossich. Wielu nazwało go "Perrottą, ale z brazylijskimi nogami".

Autor: abruzzi